

Zakończyły się właśnie obrady II Kongresu Sędziów Polskich. Zarówno sędziowie jak i Krajowa Rada Sądownictwa wierzą, że zainicjuje on wiele pozytywnych zmian, a ogromna wiedza oraz doświadczenie środowiska sędziowskiego w rezultacie zaowocują opracowaniem dobrego modelu dochodzenia do zawodu sędziowskiego na wiele przyszłych lat.

I Kongres Sędziów Polskich, który odbył się we wrześniu 1999 roku był próbą podsumowania i oceny ówczesnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza procesu reformowania sądownictwa. Przy udziale przedstawicieli wszystkich władz państwowych (prezydent, premier, marszałkowie, minister sprawiedliwości, prezesi sądów i Trybunałów) środowisko sędziowskie wskazało przyczyny „zapaści” sądownictwa i sposoby wyjścia z kryzysu. Wiele problemów udało się rozwiązać dzięki uchwaleniu nowych ustaw, skutecznemu wprowadzeniu zmian w przepisach proceduralnych w postępowaniach cywilnych i karnych. Skróceniu uległ czas trwania postępowań sądowych dzięki skomputeryzowaniu sekretariatów i sal sądowych, a odrębny budżet sądownictwa pozwolił na stopniowe wychodzenie sądów z zadłużenia.

Wśród licznych od lat postulatów niezrealizowany do tej pory pozostał jeden, bardzo ważny i mający fundamentalne znaczenie. Nadal jest aktualny, ciągle lekceważony i wymazywany z pola widzenia przez kolejne rządy, niekochany przez władzę i wyraźnie dla niej niewygodny a dotyczy właściwego ukształtowania wynagrodzeń sędziowskich. Akcje protestacyjne sędziów - dni bez wokand - są wynikiem sytuacji nieliczenia się z władzą sądowniczą przez pozostałe władze. Zapisy w Konstytucji o demokratycznym państwie prawnym i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej są w rzeczywistości bez pokrycia, a sędziowie – trzecia władza - najsłabszym elementem tej triady.

Na poprzednim Kongresie najważniejsze było finansowanie sądów. W przyszłości miał zostać uregulowany problem wynagrodzeń sędziów. Zapewnienia ówczesnego Premiera Jerzego Buzka i innych polityków reprezentujących władzę ustawodawczą i wykonawczą nie doczekały się realizacji. Z problemem tym zmierzili się również uczestnicy październikowego II Kongresu Sędziów Polskich. Przez stworzenie podstaw wzrostu pozycji trzeciej władzy, a więc określenie statusu sędziego, wskazanie właściwych dróg dojścia do zawodu usiłowali nakreślić i sprecyzować perspektywę na przyszłość. W dyskusjach na konferencji nie zabrakło sensownych koncepcji i propozycji rozwiązań. Życzyć tylko należy wszystkim, aby najlepsze z pomysłów zostały właściwie wykorzystane dla dobra sądownictwa, Państwa i Obywateli.

Kongres w przyjętej przez uczestników uchwale podkreślił, że "przygotowywana zasadnicza reforma systemu dojścia do urzędu sędziego nie spełnia oczekiwań sędziów i innych środowisk prawniczych. Zapowiadane zmiany nie dają gwarancji, że o urząd, który powinien stanowić koronę zawodów prawniczych, będą ubiegać się najlepsi prawnicy. Ponadto istniejący

system wynagradzania sędziów i warunki pracy w sądach powodują, że przedstawiciele innych zawodów prawniczych nie są zainteresowani powołaniem na stanowiska sędziowskie." O powiązanie wynagrodzeń sędziowskich ze średnią krajową w gospodarce narodowej, a więc w oparciu o rynek oraz ustanowienie właściwego mechanizmu ukształtowania tych wynagrodzeń od lat postulują sędziowie, Krajowa Rada Sądownictwa i Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”.

Model dochodzenia do zawodu sędziego z innych zawodów prawniczych nie może więc być zrealizowany bez reformy systemu wynagrodzeń sędziowskich. Może polski rząd, powinien wzorować się na wieloletnich doświadczeniach angielskich. Brak problemów finansowych sędziów to duże osiągnięcie systemu angielskiego, którego fundamentem obok zasady niezawisłości jest zasada niezależności finansowej sędziów. Drogę jaką przebyło sądownictwo angielskie przedstawili w swoich wykładach podczas poprzedniego Kongresu Lord Justice Brooke, a podczas obecnego Przewodniczący Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa Sir John Thomas.

Analizując angielską historię sądów znamienici goście przedstawili przypadki skorumpowania sędziów w XVIII lub XIX wieku, gdy kraj nie mógł lub nie chciał odpowiednio wynagradzać sędziów. Dochodziło wtedy nawet do sprzedaży urzędu sędziowskiego osobom oferującym najwyższą cenę. Sprzedaż urzędów sędziowskich zniósł Parlament po bitwie pod Waterloo. Wtedy właśnie zapewniono sędziom wysokie wynagrodzenia, aby nie musieli „szukać” dodatkowych zarobków (5 000 funtów rocznie na tamte czasy były kwotą bardzo wyjątkową). Dodatkowo pojawiły się przepisy zabraniające władzy wykonawczej zmniejszania pensji sędziego bez zgody obu Izb Parlamentu, a odpowiednie gwarancje zapisano w Akcie o Następcie Tronu. Pensja angielskiego sędziego, w czasach gdy pieniądz był stabilny, nie zmieniła się przez stulecia. Trudności pojawiły się ponownie po 1945 r. Zmalała siła nabywcza funta, a do podwyższenia pensji potrzebna była ustawa parlamentarna. Obie istniejące partie (Partia Pracy i Konserwatyści) będąc u władzy miały do rozwiązania problem, który nie był prosty - zmagaly się więc z rosnącym gniewem sędziów. Rząd obawiał się utraty poparcia politycznego, gdyż pensje urzędników państwowych były dość wysokie. Podjęto wtedy decyzję o usunięciu decyzji o płacach sędziowskich z polityki partyjnej i rządowej. Parlament utworzył stałą Komisję doradcą rządu do określania wysokości wynagrodzeń wysokich rangą urzędników państwa, w tym sędziów. Komisja ta nazywa się dzisiaj Organem d/s Przeglądu Płac Wyższych Pracowników. W jej skład wchodzi zawsze wybitni prawnicy spoza rządu, którzy dokonują przeglądu płac sędziowskich. Komisja analizuje głosy środowiska sędziowskiego, wskazania resortu finansów w zakresie bieżącej polityki płac sektora państwowego i bierze pod uwagę wskaźnik inflacji.

Co pięć lat przeprowadza przegląd zasadniczy, np. likwiduje nieprawidłowości w pensjach między sędziami na różnych poziomach. Warto zaznaczyć, iż obie Izby Parlamentu muszą zatwierdzić zarządzenie rządu o wprowadzenie w życie podwyżki wynagrodzeń sędziowskich. Co istotne, rządy rzadko kiedy odrzucają wnioski Komisji, mogą ewentualnie opóźnić podwyżki o parę miesięcy lub rozłożyć je w czasie, dzieląc etapowo. Rozwiązanie jakie przyjął rząd Jej Królewskiej Mości w Anglii pozwoliło sędziom na uzyskanie pewności i stabilności finansowej. Praca i warunki płacowe są regularnie przeglądane przez niezależny organ, któremu ufają i sędziowie, i rząd, skoro aprobuje jego ustalenia.

Prezentując referaty angielskich gości zaproszonych na oba Kongresy Sędziów Polskich należy przypomnieć, że najlepsze rezultaty daje reformowanie sądownictwa przez autorytety prawne i naukowe. Dla przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej to przykład, że warto korzystać z autorytetów niezwiązanych z polityką zwłaszcza, iż trzecia władza jest i powinna być apolityczna.

Może, w celu stworzenia a następnie realizacji właściwego systemu wynagradzania sędziów polski rząd powinien skorzystać z pomocy stałego organu doradczego - z udziałem przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa, wybitnych prawników (sędziów) i specjalistów od spraw wynagrodzeń. Podzielając pogląd przedstawiony przez premiera w liście przygotowanym na otwarcie kongresu że "tylko takie reformy, które zyskują poparcie ich adresatów, które uwzględniają ich słuszne postulaty, mają szanse powodzenia" uczestnicy II Kongresu Sędziów Polskich dostrzegając powagę sytuacji, zwrócili się w podjętej uchwale do najwyższych władz w państwie o pilne zorganizowanie spotkania z udziałem przedstawicieli wszystkich środowisk prawniczych w Polsce w celu wypracowania trwałych rozwiązań zapewniających społeczeństwu właściwe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Logika i dobra wola polityczna pozwalają na rozwiązywanie problemów. Niech każdy czyni co umie najlepiej. Politycy - niech zajmują się polityką, a sędziowie wymierzaniem sprawiedliwości, ale do tego potrzebne jest umocnienie fundamentów porządku konstytucyjnego w naszym kraju, jakimi są podział i równowaga władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

Sędzia Marek Celej

Dyrektor Wydziału Prawnego
Biura Krajowej Rady Sądownictwa